# OGNISKO DOMOWE

oraz

## Gazeta dla kobiet.

**Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.**

Rok 4 CHOJNICE, dnia 13-go lutego 1927 r. Nr. 7

## Ewangelja.

W on czas: mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej: które najmniejsze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie większe jest ze wszech jarzyn: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałęziach jego. Insze podobieństwo powiedział im: podobne jest Królestwo Niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez Proroka mówiącego: otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał kryte rzeczy od założenia świata.

## Nauka.

Podobno jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu.

Przez Królestwo Niebieskie rozumieć możemy albo samego Chrystusa Pana, albo naukę Ewangelji; albo Kościół ów pierwotny, albo i samo Królestwo Boże, w którem przez Ewangelią na on czas począł Bóg królować w sercach wiernych swoich.

A najprzód: jako ziarno gorczyczne, acz jest bardzo małe, ale wsiane w ziemię, gdy urośnie, przewyższa inne wszystkie zioła i staje się drzewem, tak, iż ptacy mogą mieszkać w gałęziach jego; również i Chrystus Pan zdał się pierwej ubogi i wzgardzony jako syn cieśli, tak wielkie było Jego ubóstwo i poniżenie, iż nie miał, gdzieby skłonił głowę. Robakiem Go Prorok nazywa, a nie człowiekiem a osobliwie w czasie Męki swojej, gdy opuszczony od wszystkich, jako największy złoczyńca umierał w ciężkich boleściach na krzyżu. Ale upadłszy na ziemię, to jest gdy umarł i dał siebie pogrześć, swojem Zmartwychwstaniem urosł potem większym nad wszystkie proroki i wypuścił nadobne gałązki, to jest Apostoły swoje, na których nauce i przykładach odpoczywają ci, co przedtem jako ptaki latali po powietrzu rozmaitych nauk i pożądliwości świata tego.

Nauka Ewangelii św. też jest podobna ziarnu gorczycznemu, bo jako ziarno gorczyczne choć jest małe, ale wsianę w ziemię nad wszystkie zioła wyrasta i stawa się drzewem, na którego gałęziach ptaki mieszkają, tak i nauka Ewangelii św. przez Chrystusa Pana na ziemi rozsiana, chociaż zdaje się, prosta i wzgardzona i niższa od wszystkich innych świeckich nauk, wszakże w krótkim czasie tak wysoko i szeroko wzrosła, iż je wszystkie daleko przewyższyła i na niej przestawiają, odpoczywają, to jest znajdują w niej uspokojenie serca swego, nawet mędrcy najwięksi, książęta i królowie świata tego.

Zobaczmy tu, jako słuszn'e ziarnu gorczycznemu Ewangelję Chrystus Pan przyrównać raczył. Bo jak względem innych nasion ono nasienie jest maluczkie, tak też i nauka Ewangelji św. zdała sie najmniejsza ze wszystkich nauk ludzkich. Opowiadała bowiem Boga, który stał się człowiekiem dla zbawienia ludzi: Boga, który umarł w największem poniżeniu na krzyżu. Cóż mogło być dla pychy ludzkiej niższego, bardziej wzgardzonego i nienawistnego? Dla tego to św. Paweł pisząc do Koryntjan powiada: Podobało się Panu Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące, ponieważ żydzi cudów domagają się a Grecy mądrości szukają. A my przepowiadamy Chrystusa Ukrzyżowanego żydom wprawdzie zgorszeniem a Grekom głupstwem.

Amen.

## Beatyfikacja 219 męczenników chińskich.

Groza położenia europejczyków w Chinach przypomniała Stolicy Apostolskiej sprawę pomordowanych chrześcijan w czasie powstania bokserskiego. Wówczas straciło życie 2419 chrześcijan w sposób męczeński.

Obecnie z okazji wyjazdu do Pekinu delegata apostolskiego, biskupa Costantiniego Stolica święta ogłosiła dekret stwierdzający sprawę beatyfikacji wspomnianych męczenników.

Stolica święta — jak twierdzą w wysokich kołach duchowych — znajduje się obecnie w państwie chińskiem w warunkach zupełnej niezależności od wszelkich mocarstw. Z drugiej strony, mianując świeżo 5 biskupów chińskich, Ojciec Święty zaznaczył intencję współpracy z żywiołem tuziemców. Pomimo to położenie katolików w Chinach jest poważnem i niebezpieczeństwo istotnem.

Dlatego to delegat apostolski przyspieszył swój wyjazd do Pekinu. Gdyby znów krew męczenników miała się polać, przedstawiciel Ojca świętego musi być na swojem stanowisku.

# Rzeczy ciekawe.

## Proroctwa o naszej epoce.

Pismo francuskie „Journal des Debats" przypomina ciekawy artykuł, jaki ukazał się w tem piśmie dnia 10 lutego 1904 roku. Było to bardzo pracowite zestawienie danych zaczerpniętych z proroctw Pisma Swiętego o ponownem zstąpieniu Mesjasza na ziemię i wyliczenie, że fakt ten powinien nastąpić dokładnie — dnia 2 maja 1929 roku.

Z ksiąg Daniela — wykazywał artykuł — zdaje się wprawdzie wynikać data dnia 2 kwietnia 1931 r., lecz dane Apokalipsy, poparte w tym względzie przepowiedniami ksiąg Joaba, nakazują ustalenie terminu o dwa lata wcześniejszego. Według Daniela, Apokalipsy i Joaba, dwodzenie z 1904 r. odtwarzało także przebieg lat 25, mających poprzedzić powrót Zbawiciela. Wówczas odnosiło się to jeszcze do przyszłości. Obecnie jednak przeżyliśmy już 22 lata owego okresu. Można więc częściowo poddać przepowiednię kontroli faktów.

Przedewszystkiem więc rzecz, którą można uważać za sprawdzoną. Okres wojen i rewolucyj, jaki miał się rozpocząć koło roku 1904, zaś zakończyć się koło 1920. Z początkiem tego okresu na terytorjum dawnego rzymskiego miały znajdować się 22 państwa. Istotnie i to także odpowiadało prawdzie. Gorzej jest nieco jeśli wziąć pod uwagę koniec okresu.

Miejsce 22 państw miało zastąpić państw dziesięć, które Daniel nazywa dziesięciu rogami bestji i z po środku których miał wyrosnąć zaraz potem róg jedenasty, którego cyfra będzie 666

Przepowiednie mają na myśli jakiegoś potężnego, groźnego, niszczycielskiego zdobywcę i dyktatora. Rozciągnie on swe panowanie „ku Południowi, ku Wschodowi i ku krajom chwały". Prawdopodobnie miał władać basenem morza Śródziemnego, Egiptem i Syrją. Dokładnie dnia 31 października 1922 roku miał wznowić ofiary w Jerozolimie.

W 69 tygodniu po wznowieniu ofiar należało oczekiwać początku okresu cudów. Pierwszym z nich miało być wstąpienie żywcem do nieba 144.000 chrześcijan w Jerozolimie o godzinie 8 po południu. Po okresie cudów — okres wielkich katastrof żywiołowych, huragany, trzęsienia ziemi, grad ognisty, który zniszczy trzecią część drzew świata. Trzecia część słońca, księżyca i gwiazd zostanie pogrążona w ciemnościach. Tysiące chrześcijan pójdą na śmierć za to, że nie będą chcieli nosić na czołach znaku 666, który tymczasem stanie się znakiem „powszechnej unji socjalistycznej związków zawodowych".

Słów takich użyło oczywiście nie Pismo Swięte, lecz artykuł „Journal des Debats" z roku 1904. Najtragiczniejszy moment przewidywał ten artykuł na miesiąc styczeń 1927 roku, tj. na dni, które przeżywamy obecnie. W sposób istotnie dość zdumiewający określił ten moment jako triumf siły, która dość dokładnie odpowiada dzisiejszemu bolszewizmowi. Towarzyszyć miały temu triumfowi „dwa konie" — czarny koń głodu i blady koń zarazy. W przeciągu 13 miesięcy miała wyginąć trzecia część ludzkości, wody mórz i rzek miały zamienić się w krew, świat miał zostać pokryty ciemnościami, zaś wszystkie miasta zniszczone trzęsieniami ziemi. Zaraz potem — zstąpienie Chrystusa na ziemię, zniszczenie wszystkich złych mocy w boju pod Armapogeddonem — i początek tysiąclecia pokoju i szczęścia.

Jak widać, przynajmniej dotychczas sprawdziły się tylko rzeczy najmniej groźne i powiedzmy szczerze — najbardziej „naciągane". Wobec tego „Journal des Debats" już tym razem nie w tonie poważnym, jak przed laty 25, tj. na początku „apokaliptycznego" okresu, ratuje honor swych przedwojennych poroczych dowodzeń przypuszczeniem, że wszystko, co się nie sprawdziło, należy rozumieć tylko... symbolicznie.

Zachodzi wobec tego poważna obawa, że podobnie „symboliczną" może okazać się także epoka tysiącletniej szczęśliwości, jakiej doczekać się mamy w... maju za lat dwa..

# DZIAŁ KOBIECY.

## Radjo i moda.

Transmitowanie zapomocą radja rysunków modeli najnowszych kreacyj krawców paryskich i angielskich rozpoczęte w maju rz., stało się już dzisiaj poważną pozycją w transakcjach handlowych pomiędzy Londynem i Nowym Jorkiem. Amerykanie płacą chętnie wielkie sumy za ostatnie kreacje mody, a krawcy St. Zjed noczonych nie szczędzą wysiłku, ażeby zadowolić swoją klijentelę. Korespondent wielkiego amerykańskiego domu krawieckiego, skoro tylko otrzyma w Paryżu najnowszy model, udaje się aeroplanem do Londynu i w niespełną godzinę po doręczeniu na stacji telewizyjnej fotografji albo sukien — Nowy Jork otrzymuje go zapomocą fotoradjogramu. Jednocześnie z fotoradjogramem depesza podaje rodzaj materjału i kolory. Tego samego wieczora krawiec wykonywuje model i na drugi dzień rano jest już on atrakcją świata nowojorskiego. Na zasadzie oświadczenia jednego z funcjonarjuszów towarzystwa Marconi — 5 do 7 szkiców lub fotografji tego rodzaju dziennie jest przekazywanych z Londynu do Nowego Jorku.

# Nowinki dla podlotków.

### Romanse młodości.

(Milusia Milusicka zapytana przez jedną z naszych uroczych młodych czytelniczek, czy naprawdę już kochała, odpowiada poniższem wierszem :)

Ja chciałam iść z nim w blasku zórz,
ja chciałam iść z nim razem
do śnieżnych gór, do wielkich mórz — —
skuć czynu się żelazem.

I chciałam z nim pochodnię nieść
i światła blask dolinom ;
i prawdy, wiary głosić wieść
zbłąkanym ziemi synom.

Ja chciałam z gwiazd mu wieniec wić,
pod stopy rzucać kwiaty ;...
dla niego tylko działać, żyć
i nim zdobywać... światy.

A kiedy trzeba : koić ból
nieszczęsnej rzeszy ludów ;
cel podnieść ich i wartość ról.
pokrzepić... odjąć trudów.

I tak nas wkrótce wchłonie grób,
ślad naszych stóp zaginie.
Ale zostanie naszych prób
czynów i walk wspomnienie.

Ja chciałam, by nad wszystkich lśnił
wieczystą, wielką chwałą,
by każdy w nim szlachetność czcił —
Dałam mu duszę... całą. — —

I grom nie straszył mnie, ni mrok
i poświęcenia... trudy. —
A on? — — ku ziemi zwracał wzrok,
gdzie mgła... opary... brudy...

A gdy złapany z inną... raz,
ot tak mi się tłomaczy:
„o tak! to dziewczę pełno skaz,
lecz cóż ideał znaczy;

Gdy przy nim niema wódki, kart
i brzęszącego... plonu?
A tamto dziewczę — niech je czart!
mistrzynią Charlestonu!"

Odprawą był mu niemy gest! —
Tak duszę mi rozdarto!
mówcie, czy gdzie mężczyzna jest,
którego kochać warto?

Milusia Milusicka.

## Praktyczne rady i wskazówki.

### Jak zachować piękność i młodość.

### Włosy na twarzy powinny być niewidoczne.

Zewnętrzny wygląd twarzy najwięcej decyduje o piękności i młodości i wobec tego każda kobieta naj więcej dbać powinna o świeży, czysty i powabny wy gląd twarzy. Pod tym względem bardzo przykre jest owłosienie na twarzy, które według nowej mody na wet mężczyzny starannie choćby spod nosa usuwają, pomimo, że wąsy uchodziły za ozdobę twarzy.

I trudno powiedzieć, by włosy zarówno czy to na licach, na ustach, na nogach lub ramionach przyczyniały (mimo usiłowań nadania modom kobiecym charakteru męskiego) uroku i wdzięku kobiecego. Owłosienie wprawdzie nie jest dla blondynek tak przykregdyż u blondynek ukazuje się zaledwie dostrzegalny, bezbarwny puszek nadający im czasem nawet wdzięku. Inaczej ma się rzecz u szatynek i brunetek.

Nie wszystkie kobiety są w tem położeniu, żeby mogły je usuwać metodą elektryczną.

Wystarczy jednakże, jeżeli się włosy uczyni niewidoczne. A to jest nietrudne. Trzeba je najpierw utlenić roztworem dwutlenku, do którego się dolewa kilka kropel salmiaku w następujący sposób: Bierze się kawałek waty, macza ją w roztworze a potem wyciera się watą, odnośne miejsce.

Procedurę tę trzeba powtarzać dwa do trzech razy w tygodniu, najlepiej zaraz po rannem wstaniu, ażeby ranne światło przyśpieszyć mogło odbarwienie (blaknięcie) włosów. Niebawem widoczny będzie tylko bielochny puszek, zaledwie dostrzegalny i już nie rażący.

Metodę tę jednakże trzeba powtarzać, gdyż włosy nie tak łatwo się odbarwniają.

Jeżeli chodzi o całkowite usunięcie włosów, to trzeba odnośne miejsca nacierać pumeksem toaletowym nie zanadto, aby nie uszkodzić i nie zaczerwienić skóry ani też nie za słabo, aby osiągnąć cel. To wcieranie powinno nastąpić wieczorem przed masażem twarzy tłuszczem kremowym.

## O nich i do nich.

Sędzimir Lubicz.

### Pieśni miłości i żalu.

IX.

**W stylu greckim.**

Ty rzekłaś do mnie: „Dość izdebnej kaźni! —
Pojdziemy w słońca się wykąpać złocie,
trącimy gwiazdy w podniebnym przelocie
do kraju słodkiej, cudnej wyobraźni.

Niech zbytnia śmiałość moja cię nie drażni:
W zielonych bluszczy odpoczniemy grocie,
miłości słodkiej ulegniem pieszczocie
i zespolimy z prawdą czystej jaźni.

Skończy się nudne, twe ponure życie,
uwierzysz w rozkosz i cał wość bytu:
Jam twą.. wyśnioną w twe lata wiosnnne!!

Grają twe słowa w uszach jak deszcz.. świtu.—
Lecz czyś ty jawą, a nie widmo senne,
tańczące złudę na mych pragnień szczycie?

X.

**Dwa pokłady bytu.**

I już sądziłem, że są dwa pokłady
ziemskiego bytu — niby na okręcie:
Na jednym żyją półludzie, półgady — —
w odwiecznej trosce lub w zbrodni odmęcie.

A zaś na drugim: nieliczne gromady
dusz, które wwiodło cudowne zaklęcie
w świat... przeczarownych złud, w przedrajskie (sady,
gdzie rozkosz płynie strugą—w wiecznem święcie.

Gdzie nawet echo... jęku nie doleci,
z tamtego świata — co go darmo szuka;
gdzie blask... radości prosto w duszę świeci,
i... śmierć, gdy przyjść ma... wpierw grzecznie (zapuka.

Jam tego świata już dostrzegał godła. —
A tyś mnie, jasna, wprost do niego wiodła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Praktyczna gospodyni.

**Sposób na doskonałe pączki**

Na 20 deka mąki pszennej najładniejszej zaparzyć kwartę gorącego mleka, rozbijać, póki nieostygnie, wtedy wlać 8 deka drożdży, roztartych w pół szklance letniego mleka i zostawić do wyrośnięcia. Gdy dobrze rozczyn podrośnie, wlać 6 żółtek, ubitych z dziesięcioma deka cukru; 2 białka ubite na tęgą pianę, dodać drugie dwadzieścia deka mąki, uważając, aby ciasto było wolne, posolić odrobinę, dla zapachu wsypać wanilji i włożyć 2 utarte gorzkie migdały. Gdy ciasto dobrze wyrobione dodać 10 deka masła, rozpuszczone go i wyrabiać, póki od łyżki odstawać nie będzie, postawić w cieple do wyrośnięcia, pilnując, aby nie przerosło. Gdy tylko się ruszy, wyrzucić ciasto na wysypaną mąką stolnicę, rozciągnąć ciasto ręką, umaczaną w gorącem maśle, i kieliszkiem od czerwonego wina, maczanym w mące, wykrawać kółka. Nakładać wiśniami dobrze osączonemi z syropu, nakryć drugim krążkiem brzegi zalepić, nadać ręką okrągłą formę, układać na przetaku i postawić w cieple, najlepiej na piecu do wyrośnięcia. Gdy wszystkie dobrze wyrosną, mieć przygotowaną w rondlu fryturę, lub smalec czysto, wieprzowy. Jednego i drugiego powinno być duży, tak aby pączki pływały nie dotykając dna. Próbować kawałkiem ciasta czy tłuszcz dosyć gorący, smażyć po kilka razem, wyjmować łyżką durszlakową na bibułę, póki gorące obsypywać cukrem miałkim z wanilją. Ogień nie powinien być zbyt mocny, bo zrumienią się za prędko, a w środku będą zakalcowate. Najlepsza do smażenia jest frytura, służy tylko jako środek do upieczenia, pączki smażą się na niej, ale wcale nie nasiąkają tłuszczem.

## Ruch wydawniczy.

**Polski Czerwony Krzyż** Miesięcznik Oficjalny organ warszawskiego okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w każdym numerze przynosi:

1. Artykuły programowe, ideowo propagandowe, sanitarne, artykuły z dziedziny medycyny, z zagadnień społecznych, o pielęgniarstwie, siostrach Polskiego Czerwonego Krzyża, o Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża etc.
2. Sprawozdanie z działalności Czerwonego Krzyża w Polsce.
3. Prace, informujące o Czerwonym Krzyżu zagranicą.
4. Dział p. n. „Pro publico bono", który obejmuje wiadomości z życia innych instytucyj społecznych.
5. Różne wiadomości, będące w związku z Czerwonym Krzyżem i z pracą społeczną w Polsce i zagranicą.
6. Przegląd książek i czasopism.

Cena pojedyńczego egz. 1 zł. Prenumerata roczna 12 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7. Tel 302—96. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 10—540.

**„Dwutygodnik" „Kobieta w Świecie i w domu"**, staje się coraz bardziej bogatym i różnorodnym w swej treści Nr. 3, uderza bogactwem swej treści. Poza bardzo obfitym działem mód, w którym specjalnie tym razem uwzględniona została bielizna damska a także modele firm paryskich i dwie plansze kolorowe, jedna odtwarzająca w naturalnych kolorach wzór mód a druga wzór aplikacji. Różnorodność artykułów wielka. Dań składa karnawałowi doskonały artykuł „Dawniej a dzisiaj"; jest ciekawy wywiad z pierwszymi polskimi „radio", jest bardzo dobra recenzja „Potęgi reklamy": obok pięknej powieści tajemnicza nowelka i obfity dział gospodarczy. Każda w tym pięknym zeszycie znajdzie to, co ją najbardziej zainteresować może. A cena wciąż niesłychanie niska bez konkurencji z podobnemi wydawnictwami zagranicznemi Redakcji należą się zupełnie szczere wyrazy uznania — za nieustanne doskonalenie pisma." —

## Rozmaitości.

**Futra z Marsa.** Z Ameryki dochodzą wiadomości o wynikach nowych obserwacji, jakie tamtejsi astronomowie poczynili w czasie największego zbliżenia się Marsa do ziemi. Podobno tedy dyr. obserwatorjum astronomicznego w Dearborn, w stanie Illinois, profesor Filip Fox stwierdził, że klimat panujący na Marsie umożliwia tam wegetację roślinną. A gdzie są rośliny, tam znajdują się również zwierzęta.

Zdaniem amerykańskiego astronoma zwierzęta na Marsie muszą posiadać skóry o puszystej sierści, albowiem tylko takie ciepłe futra umożliwiają życie w pustyniach lodowych i wśród śnieżnych pól. Zwierzęta te według wszelkiego prawdopodobieństwa są stosunkowo małe a z powodu szybkiej zmiany klimatu w ciągu następujących po sobie pół roku zwierzęta te muszą odbywać w pośpiesznym tempie wędrówki. Prawdopodobnie zwierzęta te przypominają nasze foki i mogą przepływać prądy lodowatej wody.

Gdyby się tedy udało nawiązać kontakt z Marsem moglibyśmy stamtąd otrzymać nowe zapasy futer. Być może, że po takiem odkryciu amerykańskiego astronoma, świat kobiecy zainteresuje się silnej, aniżeli dotychczas naszą siostrzanną planetą.

## Żarty.

**W nocy na przedmieściu**

Opryszek (celując z rewolwero):
— A co! Tego się pan boi?
— Napadnięty (drżąc):
— E, nie. Tylko moje nerwy nie znoszą huku wystrzału...

**Ostróżny żebrak**

— Ileż lat liczycie sobie, dziadku?
— Poco mam liczyć krzyżyki dobrodzieju. Jeszczeby mi kto ukradł.

**Na targu końskim.**

— Wiele chcecie za tego konia?
— 300 złotych.
— Bójcie się Boga, przecież on prawie nie ma zębów...
— A czy pan potrzebuje konia, coby orzechy gryzł?

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.